

Jest na Podlasiu, nad urokliwie wijącą się rzeką Zielawą, wieś, która zwie się Studzianka. To tutaj, przed wiekami w razie wojennej potrzeby Rzeczypospolitej, slychać było szcęk oręża, na wietrze powiewały buńczuki, a z miejscowego meczetu, skończono jeźdźcy, wynosili bojowe chorągwie. Pod nimi, ci rodem z dalekiego Orientu, przez całe wieki, stawali w hufcach obrońców ziemi, która ich niegdyś przyciągnęła. Nierzadko przeciw swoim pobratymcom najeżdżającym Rzeczpospolitą bądź jej rubieże, całymi czambułami, które wchodziły w skład ordy chana krymskiego czy armii tureckiego sultana. Wielką więc krzywdę ich pamięci, poprzez upowszechnienie wizerunku Tatarów, jako wyłącznie rabusia i krwawego mordercy, wyrządził - wielki pisarz, choć historyk raczej mierny - Henryk Sienkiewicz (nota bene, też prawdopodobnie tatarskiego pochodzenia) swoim Azją Tuchajbejowiczem. Zostawmy jednak dygresje.

Początki osadnictwa Tatarów na Podlasiu giną w pomroce dziejów. Niektórzy przypisują jego prapoczątki jeszcze Wielkiemu Księciu Litwy - Witoldowi. Taka też legenda była popularna, swego czasu, wśród dawnych mieszkańców Studzianki. Jednakże, udokumentowane źródła historyczne największe zasługi osadzenia Tatarów w ekonomiiach kobryńskiej, grodzieńskiej i brzeskiej, przyznają Janowi III Sobieskiemu. Ten to król Polski, z górą 300 lat temu, w ramach zadośćuczynienia żądaniom zapłaty zaległego żołdu tym, którzy w służbie Rzeczypospolitej poświęcali życie i zdrowie, osiedlił w pustych, po niedawnych zniszczeniach wojennych, wsiach Podlasia - Tatarów.

CO KRÓLOWIE NADAWALI

Wtedy to trzydziestu z nich, z chorągwi pułkownika Murzy Koryckiego, osiadło w Lebledziewie i Kobylanach Starościsłskich (obecnie Małaszewicze). Część dóbr w Małaszewiczach otrzymał także inny dowódca tatarski ze swoją chorągwią - rotmistrz Daniel Szablowski. Natomiast rotmistrz Romanowski ze swoimi oficerami, objął w posiadanie 33 włóki (czyli ok. 726 hektarów, gdyż jedna włóka to 21,72 ha) w Studziance. Pozostali Tatarzy należą do jego chorągwi otrzymali razem 68 włók (1477 hektarów) w okolicy Łomazy.

Później, proces osiedlania Tatarów na Podlasiu kontynuował król August II. Wynagradzając ich w ten sposób, m.in. za pomoc w wojnie z Karolem XII i Stanisławem Leszczyńskim. Wówczas to pułkownik Aleksander Ulan, na mocy przywileju z roku 1702, otrzymał w posiadanie wieś Koszoły z 44 włókami (ok. 956 hektarów) ziemi. Później przeszła ona w posiadanie innych tatarskich rodów - Rudnickich i Blelaków. Kolejny Tatar Mustafa Assanowicz otrzymał (w roku 1727) nadanie 12 włók we wsi Ossowa k. Radzyna Podlaskiego. Tatarski ród Montuszów osiedlił się najpierw w Ortelu, dziś zwanym Królewskim, a później, dzięki przywilejowi Augusta III, powiększył swój stan posiadania o kolejne dobra we wsi Wyczółki.

W Połoskach i Dąbrowicy nadania ziemi otrzymał Samuel Cymbajewicz. Za panowania Stanisława Augusta, w roku 1769, rotmistrz Innej chorągwi tatarskiej Azulewicz otrzymał 8 włók we wsi Woroniec (gm. Komarówka Podlaska). Z czasem Tatarzy pojawili się również w innych miejscowościach Podlasia

w Boklnce, Trojanowie, Żalutyniu, Michalkach etc. U schyłku XVIII wieku społeczność tatarska, jak podają niektóre źródła, liczyła ok. 400 osób. Niestety, wojny, emigracja na Wschód i do miast, a także procesy polonizacyjne sprawiły, że w XIX wieku następuje systematyczne zmniejszanie się Tatarów w tej części Podlasia.

Podlasia traci swą rangę. Niegdyś, przez całe wieki, tętniąca życiem i stanowiąca jeden z ośrodków religijnych polskich muzułmanów, od spalenia meczetu, nigdy już nie odzyskuje dawnej świetności. Wieś zasiedlają mieszkańcy sąsiednich miejscowości, część z dawnych jej mieszkańców emigruje do miast. Po dawnych jej włodarzach pozostaje jedy-

TATARSKIE TROPY NA PODLASIU

ZOSTAŁ TYLKO MIZAR

O ile bowiem w spisie kościelnym Diecezji Podlaskiej z roku 1860 - Catalogus Cleri Secularis ac Regularis Dioecesis Podlachiensis - ludności wyznania muzułmańskiego na terenie ówczesnego powiatu było 264 osoby, to już trzydzieści lat później, według ewidencji warszawskiego komitetu statystycznego, do tatarskiego pochodzenia przynajmniej należało 85 osób. Wiele z tego wyrządzały działania wojenne I wojny światowej, a zwłaszcza spalenie w 1915 roku meczetu w Studziance, przez wycofujące się wojska carskie. Ulegając carskiej propagandzie część ludności Podlasia, w tym pochodzenia tatarskiego, ucieka wtedy na Wschód. Powracają nieliczni, gdyż wielu ginie w zawierusze wojennej, inni rozpraszają się po terenach upadającego imperium Romanowów. Niektórzy pozostają na Krymie, gdzie zanim bolszewicy krwawo go nie zduszą, na krótko, rodzi się niepodległe państwo Tatarów krymskich. Stąd pierwszy powszechny spis ludności w odrodzonej Rzeczypospolitej z roku 1921, mówi jedynie o 11 osobach narodowości tatarskiej w powiecie białskim.

Studzianka (obok Bohonik i Kruśnian w Białostockiem) jedno z centrów tatarszczyzny w tej części

nie stary mizar (cmentarz tatarski), drugi podobny, choć nieco mniejszy, istnieje do dziś w Lebledziewie. Oba są zaledwie smutnymi resztkami dawnych zadbanych nekropolii. Dziś w Studziance do narodowości tatarskiej przynajmniej należą dwie osoby. Niewiele więcej w całym województwie białkopodlaskim.

TATARSKIE ŚLUBY

Nawet pobieżny rzut okiem na książkę telefoniczną województwa, z nazwiskami tam zawartymi, daje nam obraz, jak wiele osób może poszczycić się, bo o wstydzieniu nie ma mowy, tatarskim rodowodem. Ilu jednak noszących dziś, takie ongiś znane tatarskie nazwiska jak: Szablowski, Chalecki, Buczacki, Blelak, Mucha, Romanowski, Bajrulewicz, Abramowicz, Cymbajewicz, Assanowicz, Juszyński, Ulan, Sołtan, Azulewicz, etc. wie lub chce wiedzieć o swoim pochodzeniu. Że nie zawsze tak było, najlepiej świadczą dwa unikatowe, zachowane do dziś dokumenty. Jeden z nich znajduje się w zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie, drugi przechowuje USC gminy Łomazy. Oba sporządzone zostały przez imamów (duchowni muzułmańscy) gminy mahometarńskiej w Studziance. Lektura pierwszego, z lat 1798 - 1810, jest to księga małżeństw, urodzin i zgonów.

jawia nam taki oto obraz. Liczący 40 stron dokument, pisany piękną polszczyzną, mówi o tym, że przez 13 lat w Studziance zawarto wtedy 20 związków małżeńskich. Wyłącznie pomiędzy wyznawcami islamu. Można wywnioskować, że mężczyźni żenili się przeważnie w wieku ok. 30 lat, natomiast tatarskie kobiety wychodziły za mąż mając lat 25 - 27. I tak np. trzydziestoletni Daniel Buczacki pojął za żonę 26-letnią Julię Józefowicz, a Abraham Chalecki, w wieku 29 lat, poślubił 26-letnią Zuzanną Blelak. Zdarzały się też małżeństwa o sporej różnicy wieku.

REGISTR ZMARŁYCH

Jednym z tego typu przykładów był związek zawarty pomiędzy 32-

1810, o 59 osób, które pochowano na mizarach w Studziance i Lebledziewie.

ŚWIADECTWA DAWNYCH DNI

Drugim dokumentem, świadczącym o życiu Tatarów na Podlasiu, są zapiski ostatniego imama w Studziance - Bajrulewicza, z lat 1907 - 1911. Są to ręcznie pisane, dziś już pożółkłe, świadectwa urodzin, ślubów i zgonów przechowywane w USC gminy Łomazy. Oto treść jednego z nich. Działo się we wsi Studzianka, w 8 dniu miesiąca lipca 1907 roku. O godzinie 5, po południu, zjawili się Aleksander Aleksandrowicz, s. Mustafa, lat 46, wraz ze świadkami Aleksandrem Bogdanowiczem s. Jana i Romualdem Bajrulewiczem s. Józefa, którzy oświadczyli, że Aleksandrowi Aleksandrowiczowi, od prawej żony Fatimy, z domu Radkiewicz, lat 38, urodziło się dziecko płci męskiej. Dziecku temu, przy udziale imama Marwieja Bajrulewicza, nadano imię Amin. Poniżej znajdują się podpisy imama, ojca dziecka oraz świadków. Imam w Studziance potwierdzał nie tylko narodziny, zgonu czy śluby, stałych mieszkańców Studzianki, ale też innych Tatarów, przebywających czasowo na Podlasiu, a nawet Kurpiach. Przykładem niech będzie fakt sporządzenia takich dokumentów, jak odnotowanie narodzin syna podpułkownika Józefa Juszyńskiego, z 23 Nikolajewskiego Pułku Piechoty, stacjonującego w... guberni łomżyńskiej. Drugim przykładem jest dokument, mówiący, że w Kowlu, 51-letniemu dowódcy 193 Kowelskiego Pułku Piechoty - plk. Habzen Achmetowi Izbulotowiczowi, ożenionemu z 28-letnią kobietą, z domu Jadgarow, urodziła się córka, której, w obecności imama ze Studzianki, nadano imię Mijassar.

RZECZPOSPOLITA WIELU NARODÓW

Swoistą ciekawostką jest fakt spisania aktu ślubu Tatarów z Małaszewicz Małych Alsy Radkiewicz z Tatarów z głębi imperium rosyjskiego Salejkinem Usmanowiczem Zelmakowem, ponieważ, jak to zapisał imam Bajrulewicz, spoczywający dziś snem wiecznym na mizarze w Studziance, oboje nowożeńcy byli... niegramotni, czyli nie potrafili pisać ani czytać. Kolejny zapis jest również ciekawy. Donosi on o związku małżeńskim Eugenii Iłjaszewicz ze sztab-kapitanem Hassanem Konopackim z 1 Syberyjskiego Dywizjonu Rezerwowego. Świadkami byli: Bogdan Aleksandrowicz - członek mińskiego Sądu Okręgowego i ppłk. Aleksander Iłjaszewicz z 27 Brygady Artylerii z Wilna.

Tyle o przeszłości niegdyśszego centrum tatarszczyzny na Południowym Podlasiu. Dowodzie na to, że jesteśmy, wbrew temu co dzisiaj się głosi, Rzeczpospolitą wielu, a nie jak to się niektórym marzy, jednego narodu.

Janusz Kulikowski